2 arK

SZANUJ WYSIŁEK DRUKARZY I KOLPORTERÓW!

MAŁOPOLSKI BIULETYN INFORMACYJNY

Rok II. 12 grudnia 1943 r. Nr 47 (91)

Komunikaty nr 24 i 25.

We wrześniu b. r. oddziały Sił Zbrojnych w Kraju wykonały szereg uderzeń na strażnicę na okupacyjnej granicy GG.

Zniszczono lub opanowano przejściowo 5 strażnic i zdobyto broń. Straty Niemców wyniosły około 20 zabitych i wielu rannych.

23. XI. 1943.

W ramach prowadzonej w dalszym ciągu akcji odwetowej za podjętą przez Gestapo nową falę barbarzyńskiego terroru — rozbito w dniu 22. XI. 43 r. pod Szymanowem niemiecki pociąg pospieszny Warszawa — Berlin. Straty Niemców wyniosły około 100 zabitych i rannych. Całkowita przerwa w ruchu trwała 9 godzin.

22. XI. 1943. KIEROWNICTWO WALKI PODZIEMNEJ.

Komendant Sił Zbrojnych w Kraju
dn. 9. XI. 1943 r.

ROZKAZ Nr 122.

Prowadzona na rozkaz Naczelnego Wodza akcja scalania wszystkich wysiłków organizacyjno-wojskowych w Kraju opiera się na następujących podstawowych zasadach:

— przygotowanie czynu zbrojnego musi być jednolicie kierowane przez organ powołany rozkazem Naczelnego Wodza,

— wszyscy Polacy zdolni do walki, niezależnie od swych przekonań politycznych, powinni być żołnierzami Armii Krajowej, która stanowi część Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej, dowodzonej przez Naczelnego Wodza,

— nie może być w Kraju legalnego innego ośrodka dyspozycji wojskowej poza jedynie uprawnioną przez N. W. Komendanta Sił Zbrojnych w Kraju.

Trudności przygotowania czynu zbrojnego wymagają zwartego działania i nie pozwalają już na utrzymanie odrębności organizacyjnych.

Naczelny Wódz kładł wyraźny nacisk na zesrodkowanie i zespolenie pod jednolitym dowództwem całej pracy org. wojsk. w Kraju.

Wyciąg z rozkazu N. W. nr 2926 z dnia 3. IX. 1941 r.:

2) By armia, przygotowana konspiracyjnie w Kraju, stała się tym czynnikiem siły w odpowiedniej chwili, praca wojskowo-organizacyjna musi zespolić wszystkie wysiłki, jakie w tym zakresie na terenie Kraju istnieją. Jest to najpilniejsze zadanie.

Wyciąg z rozkazu N. W. i M. S. Wojsk. Nr 3326 z dnia 15. VIII. 42 r.:

1) Wszystkie organizacje wojskowe, istniejące na terenie Kraju, i których celem jest współdziałanie w walce z nplem lub w pomocniczej służbie wojskowej, podporządkowuję Dowódcy Armii Krajowej.

2) Zależnie od charakteru organizacji Dowódca Armii Krajowej: a) albo zarządza całkowite lub częściowe wcielenie organizacji do Armii Krajowej, b) albo pozostawia ich dotychczasowy charakter, określając stopień podporządkowania.

4) W skład organizacji, nie wcielonych do Armii Krajowej, mogą wchodzić żołnierze Armii Krajowej tylko za specjalnym zezwoleniem D-cy Armii Krajowej.

5) Organizacje wojskowe, uchylające się od podporządkowania D-cy Armii Krajowej, nie będą uznane przez władze polskie. Udział żołnierzy Armii Krajowej w takich organizacjach jest zakazany.

6) Żołnierze Armii Krajowej, którzy — mimo zakazu — będą nadal należeli do nieuznanej przez D-cę Armii Krajowej organizacji wojskowych, zostaną pociągnięci do odpowiedzialności sądowo-karnej.

Na podstawie powyższych rozkazów N. W. — Komenda S. Z. w Kraju dała możność N. S. Z. bezpośredniego omówienia techniki i sposobu wejścia do szeregów Armii Krajowej. Ze strony Komendy czyniony był w ciągu bieżącego roku wysiłek, aby doprowadzić do podporządkowania się N. S. Z. rozkazom N. W. i Komendanta S. Z. w Kraju oraz do wcielenia oddziałów wojskowych N. S. Z. w szeregi Armii Krajowej. Na równi z innymi, wcielonymi organizacjami wojskowymi, oddziały N. S. Z. weszły by w prawa i obowiązki, określone w znanym N. S. Z. rozkazie Komendanta S. Z. w Kraju z 5. III. 42 r.

N. S. Z., zgłaszając swą gotowość do podporządkowania się, uzależniają je od przyznania im szczególnych uprawnień, całkowicie sprzecznych z zasadą jednolitości wojska.

W związku z ogólnym położeniem i wobec konieczności zakończenia akcji scaleniowej, określiłem dz. 15. X. br. jako termin zameldowania się oddziałów N. S. Z. pod moje rozkazy.

Stwierdzam, że:

1) N. S. Z. nie zameldowały się w oznaczonym terminie,

2) tym samym ich kierownictwo nie wykonało w wyznaczonym przeze mnie czasie znanego sobie rozkazu Nacz. Wodza i M. S. Wojsk. nr 3326 z dn. 15. VIII. 42.

W związku z tym podaję do wiadomości, że w myśl powyższego rozkazu N. W. — N. S. Z. nie będą uznawane przez władze polskie.

Polecam uświadomić członków organizacji N. S. Z., że 1) Należenie do N. S. Z. nie jest równoznaczne ze służbą czynną w szeregach Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej, 2) obowiązkiem ich jest natychmiastowe opuszczenie przez nich organizacji N. S. Z. i zameldowanie się do czynnej służby w Armii Krajowej.

Komendant Sił Zbrojnych w Kraju
(—) Bór.

WYROKI.

W imieniu Rzeczypospolitej Komisja Sądząca Walki Podziemnej w Krakowie na podstawie uprawnień od czynników oficjalnych, działających w Kraju z woli Rządu Rzeczypospolitej Polskiej po rozpoznaniu Sprawy:

Jana Kaczora, ur. w Grądach 1895 roku, kupca w Dąbrowie, woj. Kraków, oskarżonego o wykroczenie przeciwko godności i honorowi Polaka popełnione przez to, że przed wojną społecznik i członek różnych stronnictw politycznych, w czasie od 1939 w Dąbrowie odseperował się od środowiska polskiego, a współżyje tylko z niemcami, urządza dla nich przyjęcia w swym domu, bierze udział w przyjęciach urządzanych przez nich, nie tylko prywatnych ale i hitlerowskich oraz żegna kwiatami wojskowych niemieckich odjeżdżających na front — uznał go winnym popełnienia powyższych czynów i skazał go za nie na karę infamii.

Stanisława i Elżbiety Słoneckich, właścicieli dóbr Jurowice, pow. Sanok, oskarżonych o to, że 1) od 1939 roku w miejscu swego zamieszkania utrzymują zażyłe stosunki towarzyskie z niemcami, a w szczególności z b. oficerem gestapo, urzędnikiem rolniczym starostwa Viewegiem, zagorzałym wrogiem Polaków, 2) nie przestrzegają nakazów Kierownictwa Walki Podziemnej w zakresie samopomocy społecznej, mimo dobrej sytuacji materialnej — uznał ich winnymi powyższych przestępstw i skazał ich za nie na karę infamii.

Bolesława Winiarskiego, rolnika, b. sołtysa, **Wojciecha Biela,** rolnika, sołtysa, **Władysława Janasa,** nauczyciela, **Jana Baki,** podsołtysa, wszystkich ze wsi Roz-

towa Brzeziny, gmina Kobyli Gródek, pow. Nowy Sącz, oskarżonych o służalstwo względem okupanta i działalność na szkodę ludności polskiej, a mianowicie o to, że B. Winiarski, W. Biel oraz Wł. Janas jesienią 1942 wykazali nadmierną gorliwość w ściąganiu kontygentów zbożowych i ziemniaczanych, powodując sprowadzenie specjalnego oddziału policyjnego niemieckiego przeciw opornym, że B. Winiarski, W. Biel i J. Baka brali dobrowolny i gorliwy udział w łapankach młodzieży na roboty do Rzeszy, że B. Winiarski przywłaszczył sobie dla własnej korzyści pieniądze przeznaczone dla gospodarzy na wypłatę kontygentu — orzekł oskarżonych uznać winnymi zarzucanych im czynów i każdego z nich skazać za nie na karę infamii.

Feliksa Woźniaka, b. instruktora historii w Kuratorium Okr. Szk. Krakowskiego, obecnie kierownika szkoły powszechnej Nr 57 w Woli Duchackiej w Krakowie, oskarżonego o to, że od roku 1939 do 1943 1) publicznie wychwalał naród niemiecki, a równocześnie wyrażał się ujemnie o Narodzie Polskim, 2) współdziałał dobrowolnie w 1942 roku w zbiórce metali na rzecz wojennego przemysłu niemieckiego, 3) utrzymywał zażyłe stosunki z niemieckim schulratem, przesyłając mu dobrowolne upominki — uznał go winnym zarzucanych mu czynów i skazał go za nie na karę infamii.

OKRĘGOWE KIEROWNICTWO WALKI PODZIEMNEJ.

Pomścimy ludzi „z listy".

Każde z większych i mniejszych miast polskich staje się w tej chwili terenem publicznych rozstrzeliwań ludzi połapanych ostatnio w obławach, czy zadenuncjowanych przez służalców i konfidentów niemieckich. Co tydzień nowe rodziny polskie okrywają się żałobą, a krew męczeńska ofiar zabitych przez wroga woła o odwet Narodu. Szczytem cynizmu okupanta jest określenie nieszczęsnych „ludzi z listy" jako członków organizacyj terrorystycznych, posiadających broń zamachowców, fałszerzy dokumentów itp., którzy sprzeciwiają się „dziełu odbudowy GG.". Szczytem bezczelności władz niemiec. do denuncjowania takich osób, lub obciążanie odpowiedzialnością karną nie tylko za przechowywanie desantów, terrorystów itp. — ale za „sprzyjanie" im. Pole do dowolnej interpretacji — doprawdy bardzo szerokie. Niemcy liczą widocznie na załamanie się psychiczne t. zw. „spokojnego człowieka", który przerażony publicznymi egzekucjami gotów będzie popełnić każdą podłość na rozkaz władzy. Sądzą Niemcy najwidoczniej według siebie, według najgłupszego z narodów, urodzonego niewolnika, który z iście baranią tępotą słucha bezkrytycznie wszelkiej władzy, również od kaprala pochodzącej... Okupant sądzi, że 4-letni kurs terroru, stosowany we wszystkich formach do Polaków, mógł nas tylko złamać i spodlić.

Bo cóż my Polacy znamy ze strony Niemców w tym 5-tym roku okupacji, jak nie terror i jeszcze raz terror we wszystkich możliwych formach. I gdy w 1939 wkraczający Niemcy urządzali potworne masakry Polaków we wszystkich miastach ziem zabranych — czy tłumaczyli, dlaczego mordują? A potem słynne Palmiry, Wawer i tyle, tyle innych form terroru aż do dzisiejszego „urzędowego" rozstrzeliwania ludzi „z listy". Lista zaś podaje nazwiska początkowych 5-ciu zabitych, a o pozostałych z poprzedniego spisu nic się nie mówi. Są przecież możliwości ułaskawienia, które w myśl perfidnych tekstów na murach — leżą w ręku samych Polaków.

Terror to jedyny chwyt Niemca w stosunku do Polaków. Dokładne uzmysłowienie sobie tej prawdy jest drogą do zasadniczej konkluzji: kapitulacja, czy odwet? Polska Walcząca nie zna słowa kapitulacja. Pozostaje jedynie drugie: terror za terror.

Może się komuś wydać dziwnym, że narazie czekamy, że pozornie bezczynnie przyglądamy się masakrom naszych braci. Na to odpowiedź jest tylko

jedna: czekanie nasze nie jest wynikiem bezczynności, czy braku siły — jest przygotowaniem, by w najodpowiedniejszym momencie cios przez nas zadany był najboleśniejszy.

Od początku niemal okupacji stosowaliśmy ten system odwetu nie bezpośredniego, ale z konieczności opuźniony, niemniej był on przygotowany z nieubłaganą konsekwencją. Konfidentka, która „sypie" odrazu całą grupę ludzi czy szpicel węszący po fabrykach i zakładach pracy i wyciągający po jednej ofierze — mogą być pewni, że kroki ich dokładnie znamy. Decyzja, kiedy termin karania zapadnie należy do nas — wyłącznie do nas.

Przysięgamy, że każda kropla krwi naszych braci będzie pomszczona, że ich nędza i ból znajdzie należną z naszej strony odpłatę. Zbrodnie będą ukarane odpowiednio do ich zwierzęcości i bestialstwa. Na terror odpowiemy terrorem, za krew męczeńską — krwią oprawców i łotrów. Będzie to godzina sądu, tym razem nasza godzina. Godzina polska, nie niemiecka. Godzina sądu za zbrodnie!

Nakazy chwili.

BACZNOŚĆ! ORGANIZACJE NIEPODLEGŁOŚCIOWE! NKWD czuwa. W związku z utworzeniem w Polsce wysowiec. NKWD rozbudowano znacznie aparat wywiadowczy podlegających mu organizacyj komunistycznych, mianowicie przy sztabie głównym „Gwardii Ludowej" powstał wydział informacyjny zawiadujący gęstą siecią komórek terenowych. Instrukcja organizacyjna sztabu dzieli pracę wywiadowczą na odcinki niemiecki i polski, zalecając zbierać wiadomości co do sił wojskowych polskich organizacyj, adresów, nazwisk, stanu uzbrojenia, działalności grup bojowych itd. Należy przypomnieć, że w jednym z ostatnich nrów „Trybuny Wolności" potępione zostały jednako jako wrogie PPR wszystkie organizacje polskie od lewicy do prawicy. A więc uwaga, niebezpieczeństwo jest groźne i nieuchwytne.

„NARODOWE KOMITETY SAMOOBRONY". Jest to nowa nazwa dla komórek PPR, łączących z sobą różne grupy dla celów „samoobrony" — przed Kierownictwem Walki Podziemnej. Widocznie posiadają owe komitety w swych szeregach wielu zdrajców, konfidentów, szpiegów, jeśli obawiają się działalności KWP. Przed tą nową jaczejką komunistyczną przestrzegamy wszystkie organizacje niepodległościowe i wszystkich Polaków. Jesteśmy obowiązani zwalczać i demaskować poczynania PPR i jego oddziałów.

OSTRZEGAMY! Nowa fala agentów rekrutujących się przeważnie z pośród młodzieży zwerbowanej do pracy konfidenckiej w więzieniach, za cenę wypuszczenia na wolność — została skierowana w teren do polskich miast i wsi. Są oni bardzo niebezpieczni, gdyż jako „męczennicy" i b. więźniowie mogą dotrzeć do wszystkich środowisk konspiracyjnych. Na innych odcinkach używa się żydów, którzy pod pozorem ukrywania się lub jawnie, z fałszywymi dokumentami — prowadzą działalność konfidencką.

Poza tym specjalnie dla Krakowa zostały wydane rozporządzenia policyjne nakazujące: dozorowania ulic w Krakowie przez „Hilfspolizei" na stałych miejscach i stałych dyżurach. Specjalną uwagę mają inni zwracać na młodzież męską i żeńską od 14—24 lat, mianowicie w jakim celu przebywa na ulicy, co nosi, dokąd idzie. W razie potrzeby mają być przeprowadzane rewizje teczek, paczek, sprawdzanie, wiarygodności wyjaśnień zatrzymanych. Podejrzani mają być aresztowani. Również mężczyźni do lat 50 i kobiety do lat 40, które nie będą mogły usprawiedliwić swej bytności na ulicy w godzinach pracy, będą odstawiane na posterunki policyjne i do obozów pracy. Przewidziane są rewizje domowe.

PROWOKACJA RADIOWA. Uruchomiono w Warszawie niemiecką krótkofalówkę, (fala 42—44 m. 7142—6818

kc/s), którą nazwano „Orzeł” lub „Polski Orzeł”. Nadaje narazie audycje próbne. Napewno będzie używana do akcji propagandowej, lub audycji prowokacyjnych. Przestrzegą się radiosłuchaczy, by demaskowali fałszywe i szkodliwe wiadomości szerzone tą drogą przez propagandę niemiecką.

WALCZYMY Z PIJAŃSTWEM. Pijaństwo, ta straszna plaga każdego narodu, w dzisiejszych warunkach jest wśród Polaków zbrodnią, ponieważ 1) potajemne gorzelnictwo zużywa resztki żywności, które są niezbędne do uchronienia ludności przed głodem, 2) wobec czego powiększa głód przez nieproduktywne zużywanie artykułów żywnościowych i tym samym współdziała z okupantem w biologicznym niszczeniu narodu polskiego, 3) wreszcie gadulstwo pod wpływem alkoholu powoduje częste wsypy i aresztowania w szeregach organizacyj niepodległościowych. Niemcy wiedzą o tym, dlatego forsują przydziały alkoholu wśród ludności wiejskiej i przygotowują w niektórych powiatach rozbudowę gorzelni.

Wszystkie organizacje niepodległościowe, wszyscy kierownicy życia podziemnego, rodzice i wychowawcy muszą wypowiedzieć bezwzględną walkę pijaństwu. Kto wyrabia alkohol — pogłębia głód i biedę społeczeństwa polskiego, kto upija się ten sam się dobrowolnie dyskwalifikuje jako żołnierz Polski Podziemnej i musi być z jej szeregów usunięty.

MUSIMY OBRONIĆ SIĘ PRZED GŁODEM. Polityka gospodarcza okupanta od początku zmierza do wyniszczenia głodowymi racjami żywnościowymi Polaków, a zapewnienia dostatniego wyżywienia tylko Niemcom, urzędnikom i wojsku, oraz zaopatrzenia w naszą żywność Rzeszy. Stale wymyśla się sposoby utrudniające wolny handel, nakłada się surowe kary do kary śmierci włącznie. Ostatnie uderzenie polityki okupacyjnej w postaci zakazu przejazdów kolejowych i przewożenia towarów dla Polaków — ma wprost wygłodzić miasta. Obowiązkiem wszystkich Polaków jest wzajemna pomoc, popieranie wolnego handlu, przełamywanie stawianych przez okupanta przeszkód. Wolny handel musi istnieć. Wszyscy pośrednicy między wsią a miastem mają prawo do odpowiedniego zarobku, ale nie wolno im robić fortun na głodzie i trudnym położeniu rodaków.

— — —

SPRAWY POLSKIE NA OBCZYŹNIE.

ECHA PODRÓŻY NACZELNEGO WODZA. Przemawiając w czasie inspekcji armii polskiej na Bliskim Wschodzie do żołnierzy, gen. K. Sosnkowski tak oświetlił im stosunek do Rosji Sow. „Przez niemal 20 lat nasze stosunki sąsiedzkie z Rosją były poprawne, nie braliśmy udziału w spiskach przeciw Sowietom, nie mieliśmy nieprzyjaznych wobec Rosji zamiarów. Poczucie spełnionego obowiązku w stosunku do nas samych i sprzymierzeńców, pełne zaufanie do demokracji zach. — to broń może nie słabsza niż armaty i czołgi. Nie upadając nigdy na duchu, z podniesionym czołem, czystym sercem pójdziemy w bój na wroga“. Gen. Sosnkowski dokonał inspekcji szpitali i odwiedził obozy junaków. W przemówieniu do młodzieży oswiadczył, że niebawem zostanie powołanych wielu młodych Polaków do służby w lotnictwie. Tym, którzy pozostaną w szkołach, Nacz. Wódz powiedział, że nie tylko trzeba umieć walczyć i umierać dla Ojczyzny, ale żyć dla Niej, godnie uczciwie i z honorem. W kraju młodzież jest pozbawiona możności uczenia się, to też młodzi Polacy na Bliskim Wschodzie mają obowiązek wypełnić tę lukę.

W powrotnej drodze gen. Sosnkowski Wódz Naczelny odbył pielgrzymkę do Jerozolimy i Bethleem, zwiedzając święte miejsca ofiarował swój order Virtuti Militari jako votum w kościele Ecce Homo. — 2. XII gen. Sosnkowski powrócił do Londynu.

PRACE I OBRADY RZĄDU. 1 XII. P. Prezydent Raczkiewicz wraz z min.

Romerem i amb. Raczyńskim odwiedzili prezydenta Unii Płdn.-Afrykańskiej sędziwego gen. Smutsa, który jest jedną z najwybitniejszych postaci obecnej wojny. Gen. Smuts zna osobiście wielu Polaków i orientuje się doskonale w życiu naszego kraju. Na temat tej wizyty ukazał się „w Dzienniku Polskim" obszerny artykuł z życiorysem gen. Smutsa, którego autor zna wielkiego męża i dyplomatę od kilkunastu lat. Już w czasie pobytu w Afryce kilkanaście lat temu wyróżniał się gen. Smuts w rozmowach znajomością spraw polskich. Ministerstwo Oświaty powołało do życia Radę Wychowania Narodowego, jako organ doradczy dla ministra. Rada rozpoczęła prace nad odbudową szkolnictwa polskiego.

25-LECIE POLSKIEJ MARYNARKI. 28 XI z okazji jubileuszu polskiej marynarki, wydał gen. Sosnkowski rozkaz dzienny, w którym pisze m. in.: „Ja sam i cały naród polski wie, że służbę swoją stawialiście ponad wszystko. Wasze walki na Oksywiu, Helu, Bałtyku, morzu Arktycznym, Śródziemnym, Atlantyku są dowodem, że marynarka polska sni na chwilę nie zaprzestała walki z wrogiem. Bandera Rzeczpospolitej powiewa na wszystkich morzach świata. Podniesiecie ją w wolnej Ojczyźnie. Życzę Wam, byście tam powrócili i strzegli skarbu narodowego, jakim jest wolność mórz". Okolicznościowy odczyt wygłosił przez radio Ksaw. Pruszyński, przypominając niedawne czasy, gdy nikomu się nie śniło o powstaniu Gdyni, ani o chlubnych bojach polskiej marynarki. »Ktoby mógł pomyśleć, że chluba Niemiec »Bismark« zostanie zaatakowany przez »Piorun« okręt R. P. W ciężkich bojach zginęły »Kujawiak«, »Orzeł«, »Orkan«. Padło wielu naszych, ale jedna łapanka w Kraju kosztuje więcej ofiar niż złożyliśmy przez całą wojnę. Miejsce straconych okrętów zastąpiły: »Garlaw«, «Ślązak«, »Krakowiak«, wiele ścigaczy, a wszystkie one znaczą nasze prawa do morza«.

RÓŻNE. We wsch. Kanadzie, gdzie skupia się większość pol. uchodźctwa jest 3 tys. dzieci z których połowa uczęszcza do szkół polskich. Polonia amer. przystąpiła do organizowania szkolenia nauczycieli dla nich. Liga Armii Polskiej w Ameryce »adoptowała« 2500 żołnierzy pol. z Bliskiego Wschodu i przesyła im stałe listy i paczki.

Na daleki front wojenny w Chinach udał się mjr Urbanowicz, były dowódca słynnego polskiego dywizjonu myśliwskiego 303. Mjr Urbanowicz, który był zastępcą polskiego attache wojskowego w Waszyngtonie, otrzymał przydział do lotnictwa Stanów Zjednoczonych w Chinach.

— — —

NA ZIEMIACH RZECZYPOSPOLITEJ.

WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI: 18 XI zastrzelono w Izabellinie k. Warszawy 2 konfidentów Gestapo, którzy zadenuncjowali Niemcom pewną ilość Polaków. Dokonano zamachu na niejakiego Zycha, który wskazywał władzom Polaków przechowujących broń. Zych ranny zdołał zbiec, zginęły jego żona i córka. W rej. Gręboszowa w ramach akcji odwetowej został zniszczony wojskowy pociąg niemiecki. W dniu 23 VIII w Siedlcach, a 27 IX w Garwolinie dosięgła ręka sprawiedliwości zdrajców narodu polskiego agentkę G-po Danutę Grabowską i b. sierżanta Gemereka Jakóba komendanta obozu pracy.

SYTUACJA OGÓLNA W GUBERNATORSTWIE zwłaszcza odnośnie położenia gospodarczego kształtuje się zupełnie nie po myśli Niemców. Ciekawych szczegółów dostarcza nam pewne ściśle tajne opracowanie dotyczące „paskowego" handlu. Wedle tego dokumentu Niemcy obliczają Polaków w GG tylko na 6 milionów po odrzuceniu, „narodowości", górali, łemków, bojków, Rusinów itp. natomiast cywilnych Niemców w GG ma być 306 tysięcy. Taki maleńki kraj pomocniczy (Nebenland) ma w obiegu 7,5 miliarda zł, a obroty roczne do 100 miliardów zł. Te astronomiczne cyfry wynikają oczywi-

ście nie z cen maksymalnych, ale z obrotów paskowych, dalekich od uregulowanego życia, jakie naród panów chciał stworzyć dla niewolników uszczupliwszy im pensje do przedwojennych, dając jedynie głodowe przydziały żywnościowe. Mimo „uchwycenia" wszelkich towarów, w ręce przedsiębiorców niem., coraz częstsze jest zjawisko cytowane przez autora referatu, iż z najbardziej urzędowych zaświadczeniem można objechać 25 tartaków a nie dostać drzewa, które jest z łatwością w pasku do nabycia. Sami Polacy zużywają rocznie 400 tys. tonn mąki, która idzie drogą paska w ich ręce. I potężna administracja niemiecka dysponująca egzekutywą policyjną — jest zupełnie bezsilna. Prawda 750 tys. tonn zboża wywożą rocznie Niemcy do Rzeszy mówiąc równocześnie, że kontyngent jaki oddaje polski chłop idzie na wyżywienie ludności polskiej w miastach. Okradają nas Niemcy na każdym kroku. Ale że i tak nie mogą sobie dać rady z samoobroną Narodu polskiego w postaci „paska" — na to złożyli dowód we wspomnianym referacie, przyznając że taki stan rzeczy musi doprowadzić do katastrofy.

O wiele trudniej dla nas przedstawia się ogałacanie z żywn. ziem zabranych. Dostawy rolne z „Wartheland" obecnie w stos. do 1 roku okupacji wzrosły: dostawa zbóż o 163 %, ziemniaków 552 %, a niektóre produkty w stosunku do ub. roku wyrażają się cyframi 21 %, 14 % wyższymi. Wzrost dostaw nie był spowodowany podniesieniem poziomu rolnictwa, lecz ograniczenie spożycia ludności i rabunkiem. W każdym razie na podstawie cyfr i danych niemieckich: walka na odcinku gospodarczym trwa. Niemcy wolnego handlu nie opanują, owszem przez korrupcję swoją znacznie go ułatwiają. Naród zaś samorzutnie organizuje się, by sytuację głodową przetrwać.

Natomiast akcja terroru trwa nadal w całym kraju. W Warszawie miało miejsce kilka zamachów wybitnie prowokacyjnych, gdzie za zastrzelenie w sprzeczce oficera niemiec., za podpalenie kina przez nasłanych podpalaczy, których potem żandarmeria wypuściła na interwencję władz... zabrano zakładników. Motywując swe potworne zbrodnie podobnymi zamachami zastrzelili znów niemcy na ul. Nabielaka 10-ciu, na Radzymińskiej 10-ciu, w Otwocku 20-tu więźniów. Dokonano aresztowań wyższych urzędników Zarządu Miejskiego. — Przy akcji policyjnej i łapankowej, jaką prowadzi wróg ciągle na ulicach miasta, stosuje się propagandę panikarską i rozmaite zastraszające trieki, mające na celu jak najbardziej zgnębić ludność Warszawy.

Na terenie Krakowa i Małopolski w szeregu miast nastąpiły w listopadzie większe represje. Ostatni tydzień zaznaczył się w Krakowie nowymi morderstwami: za zamach na Niemca Kesslera w Wieliczce rozstrzelano znów 10 więźniów przywiezionych w Montelupich do Wieliczki. Ponadto dokonano surowej i ścisłej obławy w poszukiwaniu za bronią, akcja nie odbyła się bez ofiar.

Bardzo usilnie prowadzi się propagandę za denuncjowaniem organizacyj niepodległościowych i ludzi zaangażowanych politycznie. Poza tym w pow. dębickim aresztowano ok. 31 osób koło Ropczyc, dwukrotnie ogłaszano afiszami listy rozstrzelanych zakładników. 23 XI opublikowano nową listę 24 osób. Koło Dukli działa „Jagdkommando", która to formacja ma na celu zwalczanie bandytyzmu na wsiach, rozstrzeliwuje nieraz całe rodziny, znęca się nad niewinną ludnością. Większe aresztowania wśród młodzieży miały miejsce ostatnio k. Bochni. — Donoszą o wysiedleniu gromad w Czernej i Krzywej k. Sędziszowa celem rozszerzenia placu ćwiczeń dla SS-ów.

Prawie każde z miast polskich było już widownią publicznej masakry Polaków. I tak rozstrzelano 10-ciu w Częstochowie, trzykrotnie po 10-ciu w Kielcach, 14 w Grójcu, pod Lublinem kilka-

†

Opuścił nasze szeregi na zawsze — TADEK — zamordowany kulą wroga. Padł na posterunku jeden z wielu żołnierzy Polski Podziemnej. Cześć Jego pamięci!

dziesiąt osób. Specjalna ekipa pacyfikacyjna dokonała akcji w pow. opoczyńskim i koneckim, mordując ok. 140 Polaków, drugie tyle aresztując.

W wynikach b r a n e k masowych w Pińsku, Łunińcu, Janowie Poleskim wywieziono w przeciągu roku od 1 VII 1942 — 1 VI 1943 — ponad 26 tys. osób. Ostatnio łapanki dotknęły znów Nowogródzkie, Wileńskie i to przeprowadzane specjalnie surowo przy pomocy Estończyków i Łotyszów.

Z KRESÓW WSCHODNICH. Pojedyncze wypadki napadów na polskie gospodarstwa występują stale w Hrubieszowskim, Czortkowskim, Tarnopolskim, Stanisławowskim, Stryjskim, w Kołomyi. Obecnie akcja zbrodnicza zaczyna się przenosić do Zamojszczyzny. Równocześnie trwa wciąż przechodzenie uciekinierów z Wołynia. We wrześniu ruch ten osiągnął punkt kulminacyjny w stosunku do letnich miesięcy. Przez Bug przechodziły kolumny wozów, najbiedniejsi wędrowali pieszo. Uchodzą oni przed bandami rezunów, drogą k. Strzyżowa, Horodła, Zosina, udając się do powiatu chełmskiego, zamojskiego, krasnystawskiego, biłgorajskiego i dalej do Radomia, Kielc i Krakowa. Niektórzy z uchodźców są chorzy, zbiedzeni, wielu rannych zostawiają po szpitalach w drodze. — Ponadto donoszą o napadzie większej bandy nocy 4 — 5 X w sile 200 ludzi na Polaków w Zarudeczku. Polacy byli na czas zaalarmowani i stawili opór. I tak 15 gospodarstw napastnicy spalili, zabiwszy parę osób. Władze niem. zarządziły... ewakuację Zarudeczka. 8 X był podobny napad na Netrebę, zabitych 17 Polaków, 25 gospodarstw spalonych. Straż gran. przepędziła bandytów. — Na tle tych potworności, którym przewodzi zorganizowana inteligencja ukraińska, popi, nauczycielstwo — szczytem cynizmu jest ofiara Ukr. Pomocn. Komitetu znanego ze swej wrogości do Polaków — 10 tys. zł. dla Polaków uchodzących z za Bugu, złożona na ręce Pol. Komitetu Opiek. w Lublinie. Komitet odesłał pieniądze z zaznaczeniem że dla Polaków starczy polskich pieniędzy z ofiar.

Akcja niem. ogranicza się do ślepego terroru i przygotowywania ewakuacji. Po dwukrotnym nieudanym zamachu na zast. Reichskomisarza w Równym stracono tam 400 więźniów, w Łucku 180, w Dubnie 250, przeważnie Ukraińców.

Na tle takiego chaosu zbrodniczego krzewią agentury sowieckie swą perfidną propagandę, przekonując, że nikt tak dokładnie nie oczyści Wołynia z band ukraińskich, jak... czerwona armia.

Jesteśmy silni — nie orężem
Lecz wolą twardą, nieugiętą
I świadomością, że walczymy
Za sprawę świętą.

(„Werble Wolności". Zeszyt 2. 1943 r.).

KW
ZW